

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata
miejskowa zamiejscowa:
miesięcznie bez dostawy 4-80 | miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30
miesięcznie z dostawą do domu 5-30
Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m.m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m.m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 20 grudnia 1927.

ZARZĄDZENIE.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23go czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaje następującym obywatelom Województwa stanisławowskiego

po raz pierwszy

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI:

pp.: Annie Dienstłowej, właścicielce hotelu w Stryju, — Leokadi Miziewiczowej, właścicielce firmy „Kołomyjska fabryka papieru w Diatkowcach“, zamieszkałej w Kołomyjach, Edwardowi Sobolskiemu, em. naczelnikowi Kasy Skarbowej w Skolem, wszystkim za zasługi na polu pracy narodowej, społecznej i humanitarnej;

p. Fryderykowi Angermayerowi, naczelnikowi straży pożarnej w Kołomyjach, za zasługi, położone z narażeniem życia w akcji ratowniczej z powodu katastrofy powodzi, spowodowanej wylewem Prutu;

p. Ludwikowi Bachowi, lekarzowi weterynaryjnymu w Horodence, za zasługi na polu obrony Państwa;

księdzu Marcinowi Bosakowi, rzymsko-katolickiemu proboszczowi w Marjampolu powiatu stanisławowskiego, za zasługi na polu pracy narodowej, społecznej i ekonomicznej;

p. Karolowi Dudrze, kupcowi, kierownikowi zarządu gminnego w Skolem, za zasługi na polu pracy samorządowej i przysposobienia wojskowego;

p. Jerzemu Augustowi Kaufmanowi, przemysłowcowi naftowemu w Sołotwinie powiatu bohorodczańskiego, za zasługi na polu przemysłu naftowego i za ofiarną pracę humanitarną;

po raz pierwszy

BRONZOWY KRZYŻ ZASŁUGI:

pp.: Atanazemu Borysowi, rolnikowi, naczelnikowi gminy w Niniowie dolnym powiatu doliniańskiego, — Dmytrowi Bodnarczukowi, rolnikowi, naczelnikowi gminy Czerniatyn powiatu horodeńskiego, za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej;

pp.: Piotrowi Jakule, rolnikowi w Martynowie starym powiatu rohatyńskiego, — Mikołajowi Maksymlukowi, rolnikowi, kierownikowi zarządu gminy Babce powiatu bohorodczańskiego, za zasługi na polu obrony Państwa;

p. Jaciowi Atamańczukowi, rolnikowi, kierownikowi zarządu gminy Siechów powiatu stryjskiego, za zasługi na polu pracy samorządowej;

p. Wasyłowi Siszczukowi, rolnikowi, naczelnikowi gminy Kornicz powiatu kołomyjskiego, za zasługi, położone dla dobra państwowości polskiej;

p. Franciszkowi Tysowskiemu, budowniczem w Perehińsku powiatu doliniańskiego, za zasługi na polu obrony Państwa i pracy społecznej;

p. Józefowi Windiszowi, rolnikowi i kowalowi w Stecowej powiatu śniatyńskiego i p. Mikołajowi Uruskiemu, rolnikowi, kierownikowi zarządu gminy Berezów niżny powiatu peczenyńskiego, za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej,

Warszawa, dnia 11 grudnia 1927 r.

Prezes Rady Ministrów:
w. z. (—) K. Bartel.

(„Monitor Polski“ Nr. 285 z dnia 14 grudnia b. r.).

Pan Minister Spraw Wewnętrznych powołał z powrotem do służby czynnej Starostę w stanie nieczynnym w Nisku, Kazimierza Sługockiego, i zamianował go Referendarzem VII. st. st. w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł Referendarza VII. st. st. Władysława Kuźniewicza ze Starostwa we Lwowie do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

P. Wojewoda lwowski przeniósł referendarza VIII. st. st. Marjana Chrzanowskiego z Urzędu Wojewódzkiego do Starostwa lwowskiego;

urzędnika I. kat. VIII. st. st. Kazimierza Zdanowicza ze Lwowa do Łańcuta;

praktykanta administracyjnego I. kat. Stanisława Przysiajkę ze Lwowa do Jarosławia;

urzędnika II. kat. IX. st. st. Kazimierza Madeja ze Lwowa do Mościsk;

urzędnika II. kat. X. st. st. Jana Starzeńskiego z Urzędu Wojewódzkiego do Dyrekcji Policji we Lwowie;

praktykanta III. kat. Franciszka Baskę z Przeworska do Drohobycza;

urzędnika kontraktowego III. kat. XII. st. st. Włodzimierza Michalewskiego z Drohobycza do Przeworska.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Współczesne ustawodawstwo socjalne, zarówno w zakresie bezpośredniej ochrony pracy, jak ubezpieczeń społecznych, rozwijało się w przeciągu ostatnich lat kilkudziesięciu, tak w Europie, jak po za jej obrębem,

z niemal wyłącznym uwzględnieniem potrzeb warstwy robotniczej, t. j. pracowników fizycznych. Wpłynął na to zjawisko szereg okoliczności o naturze społecznej i politycznej, w pierwszym zaś rzędzie fakt, iż w obrębie świata pracy najemnej, aż do lat ostatnich, jedynie proletarijat robotniczy zdołał wytworzyć własną, potężną organizację, zwłaszcza zawodową, uzyskać wpływ na opinię publiczną, na parlamenty i na rządy, nadać swym postulatom charakter konieczności historycznej, uzasadnionej tak życiowo, jak i teoretycznie. Pracownicy najemni umysłowi, świat również wielomilionowy, lecz znacznie bardziej zróżniczkowany w swych potrzebach, działający mniej żywiołowo, przez długi czas starannie dbający o wyodrębnienie się od szarych mas proletariatu, dopiero pod obuchem upadku materialnego i poniżenia społecznego, które go dotknęło po zakończeniu wielkiej wojny światowej, ocknął się z apatii i podjął poważniejsze wysiłki na polu zdobycia należytej ochrony i opieki ustawodawczej. Stało się to dopiero w latach ostatnich i nawet Międzynarodowa Organizacja Pracy przy Lidze Narodów, założona w r. 1919, zarówno w swym programie, jak w swej organizacji, pominięła jeszcze całkowicie świat pracowników umysłowych.

Powyższy przebieg wypadków ujawnił się również w Polsce. Niemal całe nowe ustawodawstwo społeczne, tak przecież bujnie w Rzplitej od samego początku jej wskrzeszenia rosnące, rozwijało się dotychczas prawie bez wyjątku w zastosowaniu do potrzeb świata robotniczego. Dopiero w czasach ostatnich, ogół pracowników umysłowych zdołał uzyskać posłuch i coraz szersze uwzględnienie w dziedzinie naszego ustawodawstwa socjalnego.

Doniosłym tego dowodem jest Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ogłoszone dnia 2 b. m. w „Dzienniku Ustaw“, a wchodzące w życie już 1 stycznia 1928 roku. Jest to ustawa o olbrzymim wprost znaczeniu dla objętych nią pracowników, została też powitana przez wszystkie ich organizacje z radością i zapałem. Ograniczając się w ra-

JERZY BERNANOS.

29)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Proszę księdza proboszcza wybełkotał wikary drżącym głosem.

— Wyjaśnię to księdzu: oddałeś się w ręce człowieka, którego nie szanujesz.

Twarz ks. Donissana oblekła się siną bladeścią.

— Którego nie szanujesz — powtórzył ks. Menou-Segrais. — Wiedę tu napozór życie zamożnego świeckiego rentjera. Niech ksiądz przyzna! Wstydzisz się za mnie z powodu mej bezczynności. Doświadczenie, którym chętnie się tyłu darniów, księdzu wydaje się jałowe, bez pożytku dla duszy. Mógłbym się uad tem szerzej rozwodzić, ale i tego dosyć. Moje dziecko, bluche względy świeckiego ugrzecznienia nie mają żadnego znaczenia w tak trudnej kwestji; czy dobrze wyraziłem twoje uczucia?

Przy pierwszych słowach tej niezwyklej spowiedzi ks. Donissan ośmielił się podnieść ospały wzrok na straszliwego starca; nie spuszczał go już później.

— Wymagam odpowiedzi — kontynuował ks. Menou-Segrais — oczekuję jej i d twego posłuszeństwa, zanim coś dodam. Wolno księdzu odmówić odpowiedzi. Mogę być twoim sędzią w tej sprawie; nie będę zaś kusicielem twoim. Na pytanie, które księdzu zadałem, proszę odpowiedzieć prosto tak lub nie.

— Muszę odpowiedzieć tak — odparł nagle ze spokojem ks. Donissan... — Próba.

której mnie ksiądz proboszcz poddaje, jest bardzo ciężka; proszę księdza proboszcza, aby jej nie przedłużał.

Lecz czy trysnęły z jego oczu; i ks. Menou-Segrais z trudnością dostyszał ostatnich słów, wymówionych szeptem. Nieszczęsny kapłan wyrzucił sobie jako słabość swe nieśmiałe odwołanie się do litości ks. proboszcza. Jednak po krótkiej walce wewnętrznej, zaczął znów:

— Odpowiedziałem z posłuszeństwa; a teraz powinienem jeno czekać i milczeć... lecz... lecz nie mogę... Najwyższy nie wymaga abym księdza proboszcza zostawił przy mniemaniu... Na sumienie to była tylko myśl... mimowolne uczucie... Nie mówię tego — podjął pewniejszym tonem — aby się usprawiedliwić: moja zła natura jest teraz księdzu proboszczowi znana... Tak oto Opatrzność obnażyła mnie na wyłot przed księdzem... I teraz... I teraz...

Dłonie jego przez chwilę szukały oparcia, a długie ręce zatrzępotały w próżni. Zaczem ugięły się kolana — runął jak długi twarzą ku ziemi.

— Moje dziecko! — krzyknął ks. Menou-Segrais tonem szczerzej rozpaczy.

Nieczęście przywlokł bezwładne ciało do podnóża kanapy i z wiekim wysiłkiem wwindował je na górę. Koścista głowa na poduszkach z rudej skóry była sino-blada.

— No... no... — mruczał stary dziekan, usiłując rozpiąć sutanne zgrubiałemi z podgry palcami; ale przedtem puścił znoszony materiał. Z wykroju kołnierza wyrzało szorstkie płótno koszuli, splamione krwią.

A oto już szeroka i wysoka pierś opadła

i znowu się podniosła. Dziekan obnażył ja porywczym ruchem.

— Podejrzywałem — rzekł z boleśnym uśmiechem.

Cała klatka piersiowa, od pach do łędźwi tkwiła w sztywnym pokrowcu z najtwardszego, grubego włosienia. Wąski rzemyk, przytrzymujący z przodu straszliwy ten surdut, był tak mocno ściągnięty, że ks. Menou-Segrais z trudnością go rozluźnił. Wówczas odsłoniła się skóra, odparzona w następstwie przerażającego tarcia o włosienicę, jakby od kwasu żrącego; maskórek, miejscami wyżarty, miejscami zaś wzdęty w bąble rozmiaru dłoni, tworzył niby jeden ropień, z którego sączyła się woda zmieszana z krwią. Nasiały ową posoką okropne szaro-bure kłaki. Zaś z głębszej rany w boku wyciekała ciurkiem żywa krew. Nieborak uważał za stosowne zatamować ją pakulą konopianą; usunawszy tę przeszkodę, ks. Menou-Segrais o rychłej coinał zaczerwienione palce.

Wikary otworzył oczy. Przez chwilę badawczy jego wzrok szperał w każdym kącie tego obcego pokoju, zaczem z wyrazem wzrastającego zdumienia przeniósł się na znajome oblicze dziekana. I nagle padł na szeroki rozpór sutannu i na zakrwawioną bieliznę. I wówczas ks. Donissan, przechyliwszy się porywczym do tyłu, ukrył twarz w dloniach.

Aliści ręce ks. Menou-Segrais odsunawszy je łagodnie, ruchem niemal naciężnym, odsłoniły surowe oblicze.

Mój chłopcze, Pan Bóg nie jest z ciebie zadowolony — wyrzekł cicho z niepoddającym się określeniu akcentem.

Lecz, przybierając odrazu swój zwykły ton pańskiej niejako przychylności, jakim zwykł maskować rozczulenie:

— Jutro rzuci ksiądz w ogień tę piekielną machine; trzeba wymyślić coś lepszego. Niech Pan Bóg broni, abym kierował się wyłącznie głosem zdrowego rozsądku: w dobru jak i w złem należy być do pewnego stopnia szaleńcem. Zarzucam umartwienie księdza, że są za bardzo niedyskretne: nienaganny, młody kapłan powinien mieć czystą bieliznę. Niech się ksiądz podniesie — kontynuował dziwny starzec — i podejdzie bliżej. Nasza rozmowa nie jest jeszcze skończona. lecz najtrudniejsze rzeczy są już za nami... Spokojnie! Spokojnie! niech ksiądz siada. Nie puszcza księdza.

Usadowił go we własnym fotelu i nie przestając mówić, jakby przez nieuwagę, wsunął poduszkę pod oboląta głowę. Następnie usiadł na niskim krześle, drżąc z zimna, obciągnął wokół siebie wełnianą kołdrę i zamysłił się na chwilę, utkwivszy w konniku swe jasne, harde oczy, w których pełniał odblask płomieni.

— Dziecko moje — odezwał się wreszcie — umiemanie, jakie masz o mnie, w zasadzie jest słuszne, tylko pod jednym względem mija się z prawdą: osadam siebie z większą, niżeli myślisz, surowością. Przybijam do przystani z pustymi rekoma...

Ze spokojem rozgarnął płonące polana.

(C. d. n.)

mach krótkiego artykułu do wskazania jej cech najistotniejszych, należy przedewszystkiem nadmienić, iż celem jej jest ubezpieczenie pracowników umysłowych w następujących wypadkach: 1) na wypadek braku pracy; 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu; 3) na starość i wreszcie ich rodzin; 4) na wypadek śmierci ubezpieczonego. Odtąd więc pracownicy umysłowi najemni, a zatem owe nieprzeliczone rzesze handlowców, bankowców, techników, nauczycieli, dziennikarzy, artystów i t. d. i t. d. mogą być pewni, iż zarówno w okresach braku zatrudnienia, jak i w innych, powyżej nadmienionych okolicznościach, a przede wszystkim na starość, nie staną się pastwą bezwzględnej nędzy, lecz posiedzą z tytułu przysługującej im pomocy ubezpieczeniowej, możliwość egzystencji. Jest to wprost epokowy przełom w położeniu przeważającej większości tych pracowników.

Ubezpieczenie obejmuje wszystkich najemnych pracowników umysłowych, od ukończonego 16-go do 60-go roku życia. Jest przymusowe dla wszystkich bez wyjątku, z ograniczeniem poborów, policzalnych do składki i do świadczeń, do wysokości 720 zł. miesięcznej pensji, przy ubezp. emerytalnym i do 560 zł. przy ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. W ustawie są szczegółowo wymienione wszystkie kategorie pracowników, uznanych za pracowników umysłowych.

Wykluczeni są stali pracownicy urzędów państwowych oraz pracownicy przedsiębiorstw państwowych, o ile posiadają prawa emerytalne, ponadto duchowni świeccy i zakonni oraz młodzież kształcąca się w szkołach średnich. Niektóre kategorie pracowników (młodzież akademicka, lekarze, kandydaci adwokacy i notarialni i t. p.), mogą być uwolnieni od obowiązku ubezpieczenia, o ile tego żądają. Są też przewidziane ubezpieczenia dobrowolne.

Na wypadek braku pracy, wypłacany będzie zasiłek zasadniczy, wynoszący dla samotnych 30%, dla rodzinnych 40% policzalnych poborów, oraz zasiłek rodzinny, wynoszący 10% zasiłku zasadniczego za każdego niezarobkującego, a pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego, członka jego rodziny. Prawo do tych zasiłków trwać może bez przerwy przez 6 miesięcy. Minimum zasiłku wynosi 30 zł. miesięcznie.

Ponadto, na wypadek braku pracy, Zakład Ubezpieczeniowy opłaca za bezrobotnego składkę do Kasy chorych oraz może mu udzielić zapomogi na podróż dla objęcia zajęcia. Najwyższa norma sumy otrzymywanych zasiłków, wynosić może 80% pracy podstawowej.

Świadczenia emerytalne obejmują: a) rentę inwalidzką dla pracowników niezdolnych do wykonywania swego zawodu, bez względu na wiek, o ile zdolność zawodowa spadła poniżej 50% normalnej, i powyżej lat 60, o ile pracownik nie pozostaje już w żadnym zatrudnieniu, uzasadniającem obowiązkiem ubezpieczenia. Wysokość renty inwalidzkiej wynosi 40% podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych i stopniowo wzrasta, a minimum renty tej wynosi 50 zł. miesięcznie; b) rentę starczą dla ubezpieczonych mężczyzn po osiągnięciu 65 lat życia lub osiągnięciu 480 miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej 60 lat życia. Wysokość renty starczej równa się wysokości renty inwalidzkiej, jaką otrzymałby uprawniony do renty starczej, gdyby w momencie rozpoczęcia wypłaty renty starczej był niezdolny do wykonywania zawodu. Dla rezydentów, wymagających stałej opieki drugiej osoby, są przewidziane dodatki; również i na każde dziecko poniżej lat 18, całość otrzymywanej renty może dojść do 100% poborów, wreszcie c) pomoc leczniczą na koszt Zakładu Ubezpieczeń. Świadczenia na rzecz członków rodziny obejmują: rentę wdowią lub rentę wdowca; rentę sierocą, a w razie nieposiadania dostatecznych uprawnień do otrzymywania stałej renty — jednorazowe odprawę.

Dla otrzymania zasiłku na wypadek braku pracy, trzeba opłacać składki co najmniej przez 6 miesięcy, dla otrzymania świadczeń emerytalnych — przez 5 lat.

Wszyscy ubezpieczeni są podzieleni na 14 grup, zależnie od wysokości zarobków. Składki opłacać będą od niższej granicy poszczególnej grupy zarobkowej. Składka wynosić będzie 10% miesięcznie od tej płacy podstawowej, a mianowicie 8% na ubezpieczenie emerytalne i 2% na ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Najniższa obowiązkowa składka wyniesie miesięcznie 6 zł., najwyższa 72 zł. Normy powyższe obowiązują tymczasem na lat 5.

Do opłaty składki są pociągnięci zasadniczo w pewnej części pracodawcy, w pewnej części sami ubezpieczeni. W najniższej

tylko grupie zarobkowej (do 60 zł. miesięcznych poborów) pracodawca opłaca całą składkę; w najliczniejszych grupach środkowych, od 60 do 400 zł. poborów, pracodawca opłaca 3/5 składki, ubezpieczony zaś 2/5; w grupach wyższych, od 400 do 800 zł., płaca pracodawcy i ubezpieczeni po 1/2 składki; w grupie zaś najwyższej (powyżej 800 zł. miesięcznych poborów) pracodawcy 2/5, ubezpieczeni zaś 3/5.

Cały powyższy system ubezpieczenia przeprowadzony będzie przez utworzenie w Warszawie „Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych”, który przejmie wszystkie prawa i zobowiązania Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonariuszy we Lwowie, Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego w Król. Hucie.

Oto zarys ogólny nowego działu polskich ubezpieczeń społecznych. Powitać należy jego zaprowadzenie z rzetelnym zadowoleniem, czyni on bowiem zadość palącej potrzebie częściowego zabezpieczenia bytu w krytycznych okresach życia tysiącnym rzeszom cennyh obywateli Państwa.

Ustawa, którą powyżej streściliśmy, jest owocem długich studiów i narad. Czy się okaże dobrą we wszystkich swych szczegółach — przyszłość ujawni. Duże pod tym względem wątpliwości nasuwają się już obecnie. Pierwsza z nich dotyczy połączenia w jednej instytucji dwu tak różnych typów ubezpieczeń, jak ubezpieczenie na wypadek braku pracy i ubezpieczenie emerytalne. Mają one wprawdzie być finansowo odrębnie administrowane, ale to może się okazać niewystarczające i niepraktyczne.

Drugą wątpliwość budzi oparcie wyborów do Rady Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na systemie, stosowanym w Kasach chorych. System ten wprowadził do tych instytucji politykę i partynictwo, ku największej szkodzie zadań, którym one mają służyć. Byłoby wprost kłeska, gdyby do nowej instytucji miało się wkraść to samo zło. Oby pracownicy umysłowi nauczeni smutnym doświadczeniem, zdołali go się ustrzec.

W każdym razie, dokonywa się wielkie dzieło społeczne, chlubnie świadczące o twórczych wysiłkach narodu i Rządu polskiego w dziedzinie polityki socjalnej.

Wyrok w sprawie Chorzowa.

W dniu 16 grudnia br. Stary Trybunał Sprawiedliwości w Hadze ogłosił wyrok w sprawie interpretacji swoich poprzednich wyroków Nr. 7 i 8, dotyczących Chorzowa. Trybunał uznał, że istniejąca między Rządem polskim i rządem niemieckim różnica zdań mogłaby uzasadnić jedynie konieczność ustalenia interpretacji wyroku Nr. 7, zaś wyrok Nr. 8 interpretacji nie wymaga.

Żądania Niemiec dążyły do ustalenia:

1. Że Trybunał nie zastrzegł w wyroku Nr. 7 Rządowi polskiemu prawa do unieważnienia w drodze sądowej, po wydaniu tegoż wyroku, transakcji zawartej przez rząd niemiecki w dniu 24 grudnia 1919 z Oberschlesische Stickstoffwerke, oraz wpisu dokonanego na podstawie tej transakcji do ksiąg gruntowych.

2. Że skarga wniesiona przez Rząd polski przeciwko Oberschlesische Stickstoffwerke przed Sądem Okręgowym w Katowicach, zmierzająca do tego celu, nie ma żadnego znaczenia pod względem międzynarodowym dla procesu głównego o wynagrodzenie, zawisłego przed Trybunałem Hańskim.

Na te dwie tezy, sformułowane przez rząd niemiecki, Trybunał odmówił odpowiedzi, zarówno twierdzącej, jak i przeczącej, ograniczając się jedynie do stwierdzenia przy tezie pierwszej, że poruszony w skardze niemieckiej ustęp wyroku Nr. 7 nie zastrzegł prawa późniejszego uznania wpisu zmiany własności fabryki chorzowskiej, za nieważny w tem znaczeniu, aby przez to pozbawić skuteczności wyroku Nr. 7, że ustalił własność Oberschlesische Stickstoffwerke sposobem incydentalnym i preliminaryjnym w zakresie sprawy załatwionej wyrokiem Nr. 7. W rozpoznaniu drugiej tezy żądania Niemiec Trybunał wcale nie wchodził, oświadczył jedynie w motywach, że interpretując wyrok dawniejszy, nie zajmuje się oceną faktów, których nie uwzględnił wyrok Nr. 7, t. zn. późniejszy; nie zajmuje się również oceną znaczenia, jakie dla sprawy wynagrodzenia znajdującej się w jego rozpoznaniu, miałyby wyroki sądów polskich.

Znamienny list.

Jako próbka opinii angielskiej o decyzji Polski w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego na ostatniej sesji Rady Ligi w Genewie, niechaj posłuży głos wybitnego konserwatysty angielskiego, członka Izby Gmin, Filipa Davsona.

Davson, po otrzymaniu wiadomości, iż Marszałek Piłsudski jedzie osobiście do Genewy, skierował do Posta polskiego w Londynie, p. Skirmunta list treści następującej:

„Z wielkiem zainteresowaniem czytałem o trudnościach, w jakie Polska została ostatnio uwikłana. Wszyscy przyjaciele Polski do których i ja się zaliczam, są ogromnie zadowoleni z decyzji Rządu polskiego, przekazującej całą sprawę Lidze Narodów. Jako szczeremu przyjacielowi Polski i wielkiemu wielbicielowi Narodu Polskiego, niechaj mi wolno będzie złożyć Panu gratulacje z powodu decyzji powziętej przez Marszałka Piłsudskiego udania się do Genewy i przedstawienia tam osobiście Radzie Ligi Narodów polskiego punktu widzenia. Śmiało mogę powiedzieć, że wszyscy członkowie Izby Gmin, z którymi w tej sprawie dyskutowałem, odnieśli takie same wrażenie, jak i ja, z powodu decyzji polskiej”.

Dodać należy, że Davson przed dwoma i pół laty bawił w Polsce z wycieczką parlamentarzystów angielskich, a prócz tego był sam kilkakrotnie w Polsce, przyczem po powrocie wygłosił w Londynie szereg odczytów.

Trzej przeciw trzem.

Sytuacja w Chinach, nawiedzonych przez wielki pożar rewolucyjny, zaczyna się znów wyjaśniać. Pamiętamy, że punktem wyjścia do obecnej sytuacji była walka rewolucyjnego południa z reakcją północą. Potem, tak w łonie rządów i armii południowych, jak i północnych nastąpiły rozłamy i walki wewnętrzne. Po okresie wielkiego rozprzeżenia i gmatwaniny wyłaniają się już kontury sytuacji nowej. Przed okresem zamętu można było mówić o dwu wielkich obozach. Teraz do walki stają trzy grupy, gdyż jednolity dotąd rewolucyjno-narodowy obóz południa rozpadł się na dwie części, umiarkowanie narodowa z rządami w Nanking i Hankou z najwybitniejszym przywódcą generałem Czang-Kaj-Szekiem, i na radykalnie komunistyczną, która w ostatnich tygodniach próbowała opanować Kanton i wywołać również zamieszki w innych częściach olbrzymiego państwa. Trzej przeciwnicy więc stają do walki, przyczem każdy każdemu jest wrogiem: dyktator z Mukdena, panujący obecnie w Pekinie, Czang-Co-Lin, umiarkowany odłam południowy z Czang-Kaj-Szekiem, który powrócił świeżo z Japonii i odłam komunistyczny, najsłabszy, gdyż mający najmniej zorganizowanych sił zbrojnych do dyspozycji, opierający się na rewolucyjnych organizacjach i sprzysiężeniach robotniczych i chłopskich, a wspierany i kierowany przez Moskwę.

Zwycięstwo żywiołów umiarkowanych pod Czang-Kaj-Szekiem w rewolucyjno-narodowej partii Kuo-Ming-Tang było dotkliwą klęską oficjalnej polityki moskiewskiej i korzystną okazją dla ataków ze strony obozów Trockiego i Zinowjewa. Zarzucali oni grupie Stalina, że ta na terenie chińskim zbłądziła, dostarczając pomocy elementom umiarkowanym i nacjonalistycznym, jak Czang-Kaj-Szekowi i jego przyjacielom. Żądali utworzenia organizacji wyłącznie komunistycznej z chłopów i robotników i podjęcia propagandy rewolucyjnej pod własnym komunistycznym sztandarem. Zerwanie z Moskwą, dokonane przez Czang-Kaj-Szeka, było na terenie moskiewskiej walki o władzę sukcesem taktycznym Trockiego. Oficjalne koła moskiewskie przyjęły od dłuższego czasu zwyczajem, wcieliły w życie program opozycji sowieckiej, usuwając równocześnie poza obręb partii jej przywódców. Realizując ich program, próbują odebrać im broń.

I tak było w tym wypadku. Sowjety po klęsce doznanej w Chinach na skutek zwrotu się przeciw nim Kuo-Ming-Tangu podjęły na nowo samodzielną akcję propagandystyczną wśród chłopów i włościan. Ośrodkami propagandy były konsulaty, reprezentacje i misje sowieckie a sieć spisku rozciągała się bardzo szeroko.

W Kantonie przyszło do wybuchu i na pewien czas, krótki zresztą, komuniści pod wodzą byłego sekretarza sowieckiego agenta Borodina opanowali sytuację. Cios skierowany był przeciw żywiołom umiarkowanym Kuo-Ming-Tangu z Czang-Kaj-Szekiem na czele. Lecz po krwawych i bardzo zawziętych walkach umiarkowani wodzowie południa zajęli Kanton z powrotem. W południo-

wych Chinach, pozostających pod władzą rządu w Nanking i jego sprzymierzeńców odbywają się masowe polowania na komunistów i bardzo krwawe i liczne egzekucje. Konsulowie sowieccy w Kantonie, Szanghaju i innych miastach zostali aresztowani, a potem w większej części zmuszeni do opuszczenia obszarów chińskich. Czang-Kaj-Szek, który z powrotem stanął na czele Kuo-Ming-Tangu, ogłosił, że zrywa wszelkie stosunki ze sowjetami i wzywa wszystkich ich przedstawicieli do opuszczenia Chin. W odpowiedzi na to rząd sowiecki, utartym zwyczajem, protestuje przeciw łączeniu propagandy komunistycznej z akcją oficjalną rządu moskiewskiego i daje do zrozumienia, że nie rząd w Nanking reprezentuje Chiny, lecz rząd pekiński. Czyżby to była świadoma uprzejmość pod adresem Czang-Co Lina?

Rezultatem zastosowania w Chinach recepty Trockiego jest krwawe stłumienie ruchu komunistycznego na tych obszarach i konsolidacja żywiołów umiarkowanych Kuo-Ming-Tangu. Stąd jednak do porozumienia między Czang-Kaj-Szekiem a Czang-Co-Linem, jak to proponowały niektóre mocarstwa, zwłaszcza Francja, droga jest jeszcze bardzo daleka i prawie że niemożliwa do przebycia. Nie mówiąc już o ważniejszych nadwyszysko w Chinach rywalizacjach osobistych, należy zwrócić uwagę na niedawne wynurzenia północnego dyktatora. Czang-Co-Lin oświadczył duńskiemu dziennikarzowi, który przybył do niego z wizytą, że wprawdzie pisze się na program południa, sformułowany przez zmarłego Dr. Sun-Jat-Sena, lecz umiarkowanego rzekomo Czang-Kaj-Szeka uważa również za bolszewika utajonego.

Tak więc radykalne południe walczy z półdnem umiarkowanym i z północą, Czang-Kaj-Szek jest w wojnie z Czang-Co-Linem i komunistami, dyktator mukdeński zaś usiłuje wyzyskać dla swoich celów walki między grupami południowymi. Trzej przeciw trzem.

KRONIKA.

Lwów, 20 grudnia.

Wtorek, 20 grudnia. Rz.-katol. Teofil Gr.-kat. Amwrozyja.

Wszystkie połączenia telefoniczne Lwowa ze światem uległy przerwaniu, skutkiem czego nie otrzymaliśmy ani informacji przedpołudniowych, ani „z ostatniej chwili”.

TEATR WIELKI.

Wtorek 20 bm. „Donna Oretta”. Premiera.

Sroda 21 bm. „Donna Oretta”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 20 bm. „Niech mnie djabli...”. premiera.

Sroda 21 bm. „Niech mnie djabli...”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 19 bm. o godz. 7.30. „Orzeł czy Reszka”.

Sroda 20 bm. o godz. 7.30. „Orzeł czy Reszka”.

Dwie premiery w Miejsk. Teatrach. Dyrekcja Miejsk. Teatrów zasilą dziś repertuar świąteczny dwoma premierami, jedną w dziale dramatu, drugą w operetce. Na scenie Teatru Wielkiego ukaże się dziś świetna komedia renesansowa Giacchino Forzani: „Donna Oretta”, która była wielkim sukcesem scen włoskich w ubiegłych poetyczny „Dar Poranka”, „Donne Orette”, zapożyczonym sławnej medjołańskiej Scali, jest też głośnym autorem szeregu malowniczych, lekkich komedji, z których w Polsce znany jest tylko poetyczny „Dar Poranka”. „Donne Orette”, zapowiedziana na czas najbliższy przez kilka scen polskich, wystawia pierwszy teatr lwowski. Przy starannej reżyserji p. Strachockiego, sztuka ta otrzyma nową, barwną oprawę sceniczną pedzła art. mal. Rozańskiego, sprowadzonego w tym celu z Krakowa. W przedstawieniu uczestniczą, oprócz p. Mazarekówny, kreującej postać tytułową komedji, pp. Nosarzewska, Smereczanka, Czaszka, Gutner, Kieszczyński, Pobóg, Szymański i Woźnik w rolach czołowych. „Donna Oretta” powtórzoną zostanie w środę 21 bm. Teatr Nowości występuje dziś z premierą głośniejszej operetki L. Reichweina, pt. „Niech mnie djabli...” Reprezentacja artystyczno-wokalna tej arcywesołej, fantastycznej nowości tworzą pp. Brzeska, Grabowska, Górska, Bojanowski, Dembowski, Kuligowski i Sowiański oraz reżyser Tatrzański, który w operetce reprezentuje humor. Liczne barwne tańce, układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego, w wykonaniu pp. Martówny, Ciesielskiego oraz całego zespołu baletowego. Nowe, świetne dekoracje, pedzła Z. Balka oraz prześliczne kostiumy, kompozycji Z. Linhardtowej, przyczyniają się niemało do uświetnienia nowej operetki. Przy pulpicie kapelmistrz Roman Wojnarowicz. Nowość ta powtórzona będzie także jutro.

„Niezwyczajny Seans”, sensacyjna sztuka amerykańska B. Veillera, będzie następną nowością dramatyczną Miejsk. Teatrów w okresie świątecznym. „Niezwyczajny Seans”, grany z olbrzymim

powodzeniem za granicą a ostatnio w Warszawie, jest sztuką współczesną, o przejmującym nastroju tajemniczości i nadzwyczaj silnych napięciach dramatycznych, osnutą na motywach okultystycznym i detektywistycznym. Akcja, której ośrodkiem jest niezwykły seans spirytystyczny, rozgrywa się w jednym z wielkich współczesnych środowisk amerykańskich. Próby z tej sensorycznej nowości dobiegają już do końca, pod wybitnie staranna i umiejętną reżyserią p. Edwarda Życkiego. W doborowej reprezentacji scenicznej uczestniczą liczne siły artystyczne naszego dramatu, z pp. Siemaszkową, Ładosiówną, Pile-rowską, Wołoszynowską, Zaklicką, Dąbrowską, Okornickim Szynderem, Zabielskim i Zabczyńskim w rolach czolowych.

Teatr Mały powtarza jeszcze tylko trzy razy iskrzący humorem i dowcipem komedię Verneila „Orzeł czy Reszka”, która na premierze zdobyła wielki sukces. Główne role wykonają ulubienicy lwowskiej publiczności pp. Cieszkowski, Peliński, Orzechowski reżyser teatru w Toruniu. Ceny normalne. Żniżki ważne.

Antoni Fertner jedzie na gościnne występy do Lwowa. Dawno nie widziany a tak lubiany we Lwowie artysta teatrów warszawskich, wnoszący za ukazaniem się swoim żywiołowy humor i zdrowy śmiech, Antoni Fertner, przyjeżdża jeszcze w grudniu do Teatru Małego. Świetny ten artysta da szereg nowych kreacji w nowych niegranych jeszcze we Lwowie komediach.

V-te posiedzenie Rady Przybocznej Komisarzy Rządu dla m. Lwowa, odbędzie się w piątek 23 grudnia 1927 o godz. 17, w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu z następującym porządkiem dziennym: Sprawa zaciągnięcia pożyczki 800.000 zł. na zakupno rezerw zbożowych (2-ga uchw.). (Referuje p. Chrystowski). Sprawa zaciągnięcia pożyczki 500.000 zł. na zasilenie Kasy miejskiej (2-ga uchw.). Sprawa zaciągnięcia pożyczki 7.700.000 zł. wynikającej z przedłożenia nadzwyczajnego budżetu dodatkowego na r. 1927/28 (2-ga uchw.). (Referuje p. Decykiewicz).

Zarząd miasta komunikuje: Wskutek reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 6 grudnia 1927 Nr. 3720 przedłużającego czas pracy pracowników sklepowych o 2 godziny w dniach 19, 20, 21, 22 i 23 grudnia 1927, ustanawia się czas otwierania i zamykania sklepów we Lwowie w tych dniach w sposób następujący: Wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży sprzedające towary spożywcze i kolonialne mogą być w powyższych dniach otwarte od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór, a wszystkie inne sklepy i miejsca sprzedaży od godziny 9-tej rano do 9-tej wieczór. Zastrzegając się przytem ściśle stosowanie szczegółowych postanowień powołanego reskryptu Ministerstwa a mianowicie, że zezwolenie przedłużenia czasu pracy o 2 godziny na dobę, wyłącza młodocianych pracowników poniżej 18 lat, kobiety mogą być zatrudnione tylko do godziny 8-mej wieczorem. Następnie zastrzega się, że 1) w razie przedłużenia czasu pracy, przedsiębiorca obowiązany jest przy umowie na czas nieokreślony u przedzić o tem pracowników w przewidzianym terminie wypowiedzenia; przy umowie na czas określony, oraz w wypadku nieuprzedzenia pracowników w przewidzianym terminie wypowiedzenia przy umowie na czas nieokreślony, przedłużenie czasu pracy może nastąpić jedynie za zgodą pracowników; 2) zakład obowiązany jest prowadzić dla każdego pracownika osobny wykaz godzin nadliczbowych, z oznaczeniem należącej za nie płacy (art. 1 ustawy); 3) przewidziana praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana co najmniej 50% dodatków do płacy normalnej; za godzinę nadliczbową, ponad 2 godziny dziennie, dodatek ma wynosić co najmniej 100%; przy pracy akordowej dodatki powyższe winny być obliczane na podsta-

wie płacy za czas, o ile ich umowę inaczej, lecz zgodnie z wymaganiami art. 16 Ustawy, nie unormowano. Z dniem 24 grudnia obowiązują nadal postanowienia tut. obwieszczenia z 3 lipca 1924 L. M. 55.721/24.

W środę, dnia 21 bm. o godzinie 4-tej popoł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej na Ratuszu, urzędują Zarząd Miasta, przy laskawym współudziale miejscowych sił artystycznych, uroczysta „Choińka dla biednych dzieci”. Organizacją „Choińki” zajęły się: p. Komisarzowa Strzelecka oraz pp. profesorowa Matakiewiczowa i starościna Frankowska. Podczas zabawy zostaną rozdane dzieciom najrozmaitsze podarki okolicznościowe w liczbie 50 (pieciuset).

40-letni jubileusz Stanisława Niewiadomskiego. Komitet Obchodu Jubileuszowego donosi, że koncert kompozytorski odbędzie się w czwartek dnia 5 stycznia 1928 r. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego o godzinie 7.30 wieczorem. W koncercie wezmą udział wszystkie Lwowskie Towarzystwa Śpiewackie, szereg wybitnych sił śpiewackich i pianistycznych tudzież połączone orkiestry teatrów miejskich i P. T. M. Bilety zamawiać można już od dziś w księgarni WP. Seyfartha ul. Akademicka. Po koncercie odbędzie się bankiet w salonach Kasyna i Koła Liter. Artystycznego. Lista zgłoszeń od dziś otwarta w kancelarii Kasyna i Koła Liter. Artyst. dokąd należy się zgłaszać w godzinach od 4-tej do 7-mej wieczorem, najpóźniej do 3 stycznia 1928.

Cena chleba kulikowskiego. Na wczorajszym posiedzeniu komisji cennikowej przy udziale przedstawicieli producentów i konsumentów ustalono nową cenę chleba kulikowskiego na którego wypiek zezwolili znowu władze wojewódzkie. Cenę oznaczono w ten sposób, że 1 kg. będzie kosztował 72 gr. w sprzedaży detalicznej 74 gr.

Ceny ryb. Zarząd miasta w porozumieniu z Województwem ustalił ceny ryb na tegoroczne święta, które przedstawiają się następująco: 1 kg. szczupaka 5 zł. 60 gr. — 1 kg. karpia 5 zł. 20 gr. — 1 kg. lina 5 zł. a ryby śnięte 1 kg. 4 zł. 50 gr.

Zarządzenie pocztowe a wybory. Wobec rozpoczynających się czynności wyborczych do ciał ustawodawczych, Minister poczt i telegrafów wydał do podwładnych sobie urzędników następujące rozporządzenie: W okresie wyborów do Sejmu i Senatu, ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny niewątpliwie wzrośnie. Ponieważ sprawa funkcjonowania poczt, telegrafów i telefonów jest dla technicznego przeprowadzenia wyborów sprawą nadzwyczajną, poleca się dążyć wszelkimi staraniami, aby w okresie wyborczym korespondencja pocztowa i telegraficzna była jaknajrychlej przesyłana i doreczana, a by połączenia telefoniczne uskuteczniłano w czasie jaknajkrótszym. W szczególności należy zwrócić uwagę na korespondencję nadawaną przez organa wyborcze i do nich adresowane. Telegramy organów wyborczych i ich rozmowy telefoniczne powinny być traktowane jako służbowe.

Nowe sieci telefoniczne. Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpi w ciągu najbliższych miesięcy do ustawiania w Krakowie stacji przejściowej, t. zn. wzmacniacza, umożliwiającego porozumiewanie się na istniejących przewodach. Ponadto w ciągu trzech lat zamierza Ministerstwo przystąpić do układania kabla telefonicznego na linii Warszawa-Kraków, który to kabel umożliwi i usprawni rozmowy Warszawy z Krako-

wem i innymi miejscowościami Małopolski Zachodniej. Niezależnie od tego w roku budżetowym 1928/1929 zamierza Ministerstwo wybudować osobny przewód telefoniczny między Rabką a Krakowem.

Ruch na kolejach. Jak Agencja Wschodnia donosi, ruch pociągów nieco się poprawił. Pociągi osobowe przychodzą z opóźnieniem do dwóch godzin, pośpieszne kursują lepiej. Dziś rano przybył pociąg pośpieszny z Warszawy z opóźnieniem 25 min. Ze Lwowa pociągi odchodzi z opóźnieniem od dwóch do trzech godzin. Dziś 20 b. m. po usunięciu zasp śnieżnych, podjęty został ruch na linii Borki Wielkie-Grzymałów. Na linii Nowy Łupków na 5 dni, na linii Kołomyja-Słoboda Rungurska i Kołomyja Przedmieście Nadwórniańskie ruch pociągów wstrzymano z powodu zasp śnieżnych. Pociąg osobowy ze Lwowa do Krakowa, który odchodzi o godz. 3.15, odszedł dziś dopiero o 8-mej rano.

Konferencja prasowa u Komisarza Rządu. W związku z uchwaleniem dodatkowego budżetu, oraz zamierzonego wyższego opodatkowania mieszkańców Lwowa, odbyła się wczoraj konferencja prasowa, podczas której p. Komisarz Strzelecki udzielił reprezentantom lwowskiej prasy szeregu wyjaśnień. I tak p. Strzelecki wyjaśnił, że postanowił zrezygnować z podwyżki opłat od światła, tramwaju i wody, co pociągnie za sobą w pozycji dochodów miejskich w okresie czteromiesięcznym ubytek 400.000 zł. Wskutek tego w roku tym nie będzie spłacona rata zwaloryzowanych dawnych długów gminy. Odnosnie do sprawy spłaty długu w Kasie Chorych za ubezpieczenia pracowników gminnych p. Komisarz oświadczył, iż narazie jest pewna różnica w obliczeniach tego długu, zresztą bardzo poważnego, bo wynoszącego kilkaset tysięcy złotych. Po ostatecznym ustaleniu jego wysokości nastąpi zapewne porozumienie między Zarządem miasta a Kasą Chorych co do jego spłaty. Poza tem p. Strzelecki wyjaśnił, że większą pożyczkę w celach inwestycyjnych może zaciągnąć bez ryzyka i na warunkach korzystnych, bo przypuszczalnie na 7% dzięki pewnej stabilizacji złotego. Podatek od sztyldów i reklam mimo zwalczania go przez sfery kupieckie będzie podtrzymany. Wolne od opodatkowania będą tylko reklamy w czasopiśmie wychodzących przynajmniej raz na miesiąc oraz w dziennikach. Natomiast za opodatkowaniem wywieszek i sztyldów przemawia prócz względów finansowych także strona estetyczna, ponieważ olbrzymie płachty reklam i sztyldy oszpecają miasto. Odnosnie do sprawy teatralnej p. Komisarz oświadczył, że ciągła mała frekwencja publiczności spowodowana jest niezbyt intensywną organizacją dyrekcji i zespołu teatralnego. Według p. Komisarza wystawiono zarówno z wielkiego repertuaru jak i lżejszego szereg rzeczy bardzo udanie, a jedyną wadą jest zbyt szczupła liczba pre-

mjer. Szybsze tempo w wystawianiu nowości pociągnie za sobą wzmogoną frekwencję. Narazie z Rady przybocznej nie będzie wyłoniona komisja na wzór komisji teatralnej rady miejskiej, gdyż tego rodzaju ciała jest bezcelowe i rozgranicza kompetencje i odpowiedzialność. Ewentualnie zostanie powołana specjalna komisja jedynie celem rozstrzygnięcia sprawy teatralnej na sezon 1928/29. W sprawie żniżki opłat od przedstawień kinematograficznych, o które zabiegają właściciele kinoteatrów p. Komisarz zapewnił, że nie zgodzi się na żadne umniejszenie dochodów kasy miejskiej, a jeśli wzmogona kontrola biletowa wykaże, że podatek może być obniżony bez równoczesnego uszczuplenia dochodów gminy, to na tej platformie rozpocznie pertraktację z właścicielami kin. Niemniej jednak w tym razie zażądałby także żniżki cen biletów wstępu. Na tem została zakończona konferencja z p. Komisarzem Strzeleckim.

Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. W dniu wczorajszym odbyło się w sali ratuszowej zebranie obywatelskie z udziałem licznych przedstawicieli instytucji społecznych i kulturalnych, celem założenia lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Obrady zagal red. Laskownicki, poczem dr. Wyszyński, kierownik ekspozytury Urzędu Emigracyjnego wygłosił referat w którym wskazał cele towarzystwa, oraz rozmiary ruchu emigracyjnego. Towarzystwo Emigracyjne niesie pomoc emigrantom polskim udającym się za granicę, a we Lwowie, gdzie koncentruje się ruch emigracyjny Wschodniej Małopolski i Wołynia placówka taka jest tembardziej potrzebna. Redaktor „Wychodźcy” Dr. Pankiewicz w swem dłuższym przemówieniu wygłoszonym w imieniu Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego wskazał na konieczność skierowania ruchu emigracyjnego na właściwe tory tzn. aby emigrację zogniskować w możliwie w jednym miejscu, celem wytworzenia nowego ośrodka polskiej kultury. Poza tem należy emigrantów zabezpieczyć przed wyzyskiem oraz wysłać tych tylko, którzy istotnie w Polsce zajęta znaleźć nie mogą, a zagranicą je z pewnością znajdą. Po kilku dalszych przemówieniach, wybrano tymcz. Zarząd Lwow. oddziału w następującym składzie: prezes prof. Romer, zastępcy: prof. Siemiradzki i red. Laskownicki, Członkowie Zarządu pp. Rogoż, Maszkowski, Nahlik, Wójcik, Dr. Petyniak-Sanecki, Zarawski, Mokłowska, Skalak, ks. Stepa, zastępcy: pp. Smulikowska, Jaworska, Bojko, Jakubik i Wąsowicz.

Otwarcie Domu Polskiego w Lipsku. 18-go listopada br. odbyło się w Lipsku uroczyste otwarcie Domu Polskiego, utworzonego przy współwzięciu komitecie opieki społecznej, i centralnej organizacji całego wycudźstwa polskiego w Saksonji i Turynji. Po poświęceniu lokalu i po inauguracyjnym przemówieniu konst-

KAROL NITTMAN.

Na gwiazdkę.

(Nowe książki dla młodzieży).

Nakładem tejże samej księgarni wyszła i powieść dla dorastającej młodzieży: Przygody kapitana St. Claira — opisane przez Stefana Barszczewskiego.

Bohaterskie dzieje francuskiego lotnika, jego wiernych towarzyszy i pięknej Amerykanki, chroniącej się pod ich opieką przed bandą ścigających ją rozbójników, tworzą tło powieści. Nadzwyczajnie zajmująca akcja, trzyma w napięciu uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej karty.

Pełne prawdziwej grozy momenty rozbicia hydroplanu, ucieczki łodzią podwodną, burzy morskiej i t. d., przejmują czytających szczerem niepokojem o ową garstkę rozbitek, zubożonych na bezmiarze Oceanu. Od pierwszej też chwili potrafił autor wzbudzić sympatię dla swych bohaterów, szkoda tylko, że fantazja autora, wprowadzając do powieści prawdziwie nieprzeciętne postacie, nasania mu jedynie samych cudzoziemców, bo jedyny Polak, przypadkiem odnaleziony, Kaszub w łodzi podwodnej, odgrywa tylko poślednią rolę. A przecież przekazał nam Sienkiewicz w typach z „Pustyni i Puszcz”, na co stać nawet dzieci polskie.

Uczyni! to również K. Czyżowski w oryginalnej powieści dla starszej młodzieży, noszącej tytuł „Jim Zeglarz”, wydanej nakładem Książnicy-Atlasu, jako 17-ty tomik Biblioteki „Iskier”. Tematem jest tu historia chłopca, który, nie znając rodziny, nazwiska, ani nawet swej narodowości, hartuje wcześniej ciało i duszę w twardej szkole sierociego życia. Bogata, przedwcześnie dojrzała dusza

małego „Jima” rwie się wciąż naprzód, pragnie czynów niezwykłych i śni o wielkiej przyszłości. Los zsyła mu wreszcie sposobność do wykazania odwagi i sprytu. Jim wychodzi ze wszystkich prób ogniowych zwycięsko. Co więcej jeszcze, dostawszy się jako rozbitek na nieznaną sobie wyspę, odnajduje na niej, cudem niemal, swego ojca, dowiaduje się od niego, że jest Polakiem i wówczas zmienia egzotyczne imię „Jim” na swojskiego Szymka. A potem, opuszcza wyspę, by rozpocząć nowe życie i ziścić pokładane w nim nadzieje.

Jak łatwo osądzić już z przytoczonej treści, historia bohatera Jim'a zająć może umysł chłopców, tem bardziej, że została ujęta w doskonałą formę, a przykład rówieśnika o szlachetnym charakterze i woli żelaznej, wywrze na niejednym czytelniku wpływ zbawienny, podniecając ambicję i żądze czynów.

Nie mniejszem powodzeniem cieszyć się będzie zapewne i inny, świeżo wydany tomik tejże samej „Biblioteki Iskier”, przeznaczony dla najstarszej, dojrzalej młodzieży. Obejmuje on autoryzowany przekład W. Topolińskiego powieści Henri Allorge'a, p. t. „Walka Światów”.

Dowcip specyficznie francuski i lekkość pióra, bijąca z kart tej książki, dodają jej wiele uroku i wdzięku. a umiejętnie i pięknie tłumaczenie, podkreśla jeszcze te cechy dodatnie. Zagadnienie życia na innych planetach, stanowiące problem dość często poruszany w literaturze europejskiej, podjął i Henri Allorge, traktując temat w sposób oryginalny, a ponieważ wplótł w interesującą fabułę wiele wiadomości naukowych, przeto książka, o której mowa, łącząc przyjemnie z pożytecznym, kształcić będzie i bawić zarazem.

Uwagę tę, którą odnieść można do całej

„Biblioteki Iskier”, nasuwa szczególnie dwutomowe opowiadanie (osnute na tle przyrody Tatrzańskiej), Zofji Urbanowskiej p. t. „Róża bez kolców”. Stanowi ono 14 i 15 tom wzmiankowanej Biblioteki. Tatrzy, ludzie, zwierzęta i rośliny tamtejsze, cały ten świat zamknięty w sobie, żyjący swoistym życiem, pełnym potęgi i poezji, stanowi tło powieści, na którym rozgrywa się akcja zajmująca i oryginalna. Postacie nawet uboczne rysują się wyraziście, dzięki świetnie pochwycionej charakterystyce. Książkę z licznymi rycinami w tekście, czyta się łatwo, mimo pewnego nawet nadmiaru podawanych w niej wiadomości. Starszej młodzieży sprawi ona duże zadowolenie.

Cennym подарunkiem dla chłopców od lat 12-tu w górę, stać się może raptularz śmiałej podróży prof. Rudolfa Wacka „Do Anglii i Norwegii rowerem”, wydany przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Książkę tę czytać będzie młodzież z żywym zainteresowaniem, bo jakkolwiek autor nie jest pierwszorzędnym stylistą, umie jednak spozstrzegać i notować szczegóły naprawdę ciekawe i charakterystyczne. Młodzież dowie się z niej także, jak przy należytej i mądrze pomyślanym planie, można z bardzo niewielkim zasobem pieniężnym, zwiedzić ogromny kawał świata, ile można rozkosznych wrażeń, ile wiadomości sobie przyswoić. Można się wprawdzie pospieszać o to, czy plan przeprowadzonej podróży rowerem, nie był za obszerny na krótki przeciąg czasu, czy dwa dni na Paryż, a cztery na Londyn, nie przyczynia się jedynie do wytworzenia pewnego chaosu w głowach zwiedzających, ale to są już szczegóły, nie obniżające w niczem wartości książki.

Powieść historyczną dla młodzieży, a raczej nowe, trzecie jej wydanie, puściła w świat Księgarnia St. Wojciecha w Pozna-

niu. Tytuł jej: „Na posterunku”, autor zaś Zuzanna Morawska. Książka zasługuje w całej pełni na przypomnienie tej dzisiejszym młodym czytelnikom, oddaje bowiem z należnym pietyzmem ostatni okres życia rycerskiej postaci księcia Jozefa Poniatowskiego, od powrotu z wyprawy mołdawskiej aż do bohaterskiej śmierci w bitwach Elstery. Młodzież nauczy się z tej książki wiele, a czytać ją będzie chętnie, bo sędziwa autorka umie pisać barwnie, oddając żywo całą ówczesną epokę, rzucając na wy-padek historycznych fragmentarycznych postaci ze wszystkich sfer społeczeństwa, które ilustrują dobrze nastroje kraju i czytelnik będzie bardziej zajmujący.

Starodawny, ale pełen wdzięku roman-sik, przyniosła w darze młodzieży, Wielka polska Księgarnia nakładowa Karola Rappackiego, puszczając w świat nowe, trzecie wydanie powieści Deotymy na tle Gdańska z minionej epoki p. t. „Panienka z Okienka”. Zachwycały się tą książką dawniejsze pokolenia, a dziś nie można dopolecić tej ślicznej i zajmującej powieści.

Wielu czytelników znajdzie też zapewne inną powieść historyczną, wydana przez tę samą księgarnię, osnutą na tle nieweskiej epoki Jana Kazimierza. Powieść ta, przeznaczona dla młodzieży od 16—18 roku życia, nosi tytuł „Zdrój”, autorem zaś jej jest Józef Maciejowski.

Młodzież czytająca zawsze chętnie książki historyczne, obdarzyła wielkopolską księgarnię jeszcze jednym, pięknie wydany i zaillustrowany tomikiem p. t. Portrety Dziejowe, których redakcją zajęli Włodzimierz Dzwonkowski. Zbiorek ten obejmuje nader zajmująco a przysięgnie i barwnie ułożone odczyty, wygłoszone w r. 1927 przed mikrofonem warszawskiego radia. Na treść całości składa się 9 szkiców

generalnego Rzeczypospolitej Polskiej dr. Adamiwicza, delegaci wszystkich organizacji polskich złożyli na jego ręce gorące podziękowania za opiekę Rządu nad wychodźstwem.

Związek sędziów austriackich przeprowadził dyskusję na temat mnożących się w ostatnich czasach werdyktów uwalniających wydawanych przez sądy przysięgłych. Związek oświadczył się za jaknajbardziej reformę sądownictwa. Na zebraniu tem omawiano również kwestię reformy prawa małżeńskiego. W dziedzinie tego prawa panuje w chwili obecnej w Austrii prawdziwy chaos.

Mrozy. W całej Anglii panują silne mrozy, nienotowane od lat siedmiu. Temperatura wynosi przeciętnie 45° F. W Balmoral w Szkocji temperatura wynosi z górą 50° F. Według notowań meteorologicznych należy spodziewać się jeszcze silniejszej fali mrozów. Fala zimna ogarnęła całe Włochy. W prowincji Bellune termometr wskazywał —28° C. Na Riwierze francuskiej spadł śnieg.

Wypadek samochodowy. Samochód osobowy Nr. 8195 najechał na placu Krakowskim na samochód osobowy Nr. 8253 uszkadzając go dość mocno. Szkoda wynosi około 600 zł.

Ostrzeżenie. Policja lwowska przestrzega przed osobnikiem obchodzącym sklepy przedsiębiorstwa i zbierającym bezprawnie różne kwoty rzekomo na Okręgowy Związek Strzelecki. Związek ten zawiadomił Urząd śledczy P. P., że do żadnych zbiorów nigdy nikogo nie upoważnia.

Kradzieże. W dniu wczorajszym z sklepu z przyborami szkolnymi Franciszka Skrabskiego (Piłsudskiego 16) skradziono rozmaite przedmioty wartości 150 zł., z mieszkania Jakóba Gottlieba (Kochanowskiego 26) skradziono męskie futro podbite tchórzami, wartości 200 dol. am.

Piśmiennictwo i sztuka.

HOMER W POLSKIEJ SZKOLE.

Ze szczególnym wzruszeniem biorę do ręki świeże wydanie „Odysei”^{*)}. Na brunatnej powierzchni tego tomiku zatrzymują się moje myśli i krąży dokoła kilku lat szkolnych, w których ta sama książka przesuwała się przez moje ręce. Ta sama i nie ta sama. Może jednak inna. Może nawet zupełnie odmienna. Miała twardą, kartonową okładkę. Na niej był ten sam tytuł, ale pod nim jakieś nazwisko niemieckie, a niżej słowa: „do użytku gimnazjów polskich zastosować...” i jeszcze niżej: polskie nazwisko tego właśnie, kto owo niemieckie wydanie „zastosował”. Teraz zaś czytam poprostu: „do użytku gimnazjów wydał Stanisław Witkowski”. To wielka zmiana. Jedną z tych, co poszły, jako radosne następstwo największej przemiany w naszym życiu. Nikt tu już nie stoi między Homerem a polską szkołą. Nasz własny uczonek oddaje część swoich trudów na rzecz naszej własnej szkoły.

I dalej jakoś wszystko inaczej wygląda. W mojej książce była tylko reprodukcja binstu Homera z zaśnieżonej, zużytej kłiszy odbita i ani jednego obrazka więcej. Teraz: trzy plansze, pełne dobrych fotografii i mapka, i plany w tekście. Jakżeby mnie wówczas ucieszył ów Polifem z etruskiego fresku,

^{*)} Homer. „Odyseja”. Do użytku gimnazjów wydał Stanisław Witkowski. Książnica-Atlas Lwów, 1927.

z zakresu dziejów powszechnych i ojczystych.

W sferę współczesnego życia niedawno odzyskanych dla Polski Kaszubów, wprowadza młodych czytelników książka, wydana również przez tę samą firmę nakładową. Jest to powieść dla młodzieży w wieku od lat 14—16, p. t. „Na polskiej fali” — napisana przez Jerzego Bandrowskiego. Autor ubrał rzecz w formę pamiętnika, a raczej ulotnych wspomnień; pisze jasno i zajmująco, podaje brylantowe obserwacje, dotyczące zwyczajów, gwary i całego światopoglądu ludu kaszubskiego, umie nawet zajrzeć do ciekawej jego duszy. I dlatego książka zasługuje na polecenie jej uwadze rodziców i opiekunów, pragnących rozbudzić w młodzieży naszej gorące umiłowanie wybrzeża polskiego. Obudzi je lub pogłębi niewątpliwie piękna opowieść J. Bandrowskiego.

Polskę w zwyczajach i obyczajach przedstawiła młodzieży inna książka p. M. Dynowskiej (Nakł. księg. Gebethnera). Jest to rodzaj antologii historycznej, bardzo cennej, bo autorka, pragnąc przedstawić obraz życia narodowego, potrafiła mądrze czerpać z bogatej skarbnicy naszych najwybitniejszych pisarzy. Siłą ich talentu przesuwają się, w miarę czytania, barwnym korowodem postacie i wydarzenia, niestety już niepowrotnie zgasłe, a jednak dla duszy polskiej tak bezgranicznie cenne i drogie. I dlatego należy się rzetelne uznanie p. Dynowskiej, tudzież firmie nakładowej, za to, że obdarzono społeczeństwo książką, która oby się znalazła w jak największej ilości domów polskich, bo czytać ją będzie z zainteresowaniem każdy, u kogo pojęcie „Ojczyzna” — wywołuje większe bicie serca.

kudaśle straszdytło, które rozwesela XIX stronicę wstępu! Ależ i sam wstęp jaki różny od tych kilkudziesięciu stron bitego druku w których ongiś marła poezja homerowa. Jeśli go dać do przeczytania niegdysiejszym uczniom, poznaliby, jak niegodnie nadużyło ich zaufania c. k. gimnazjum.

Pisze prof. Witkowski: „Przez cały wiek XIX przeważało zdanie, że w poematach Homera widać rękę nie jednego, lecz większej liczby poetów. Wybitny zwrot zaznaczył się około r. 1900”. Tak, niewątpliwie tak się stało. Ale ja, a ze mną setki innych, jeszcze w R. P. 1910 nic o tem nie wiedziałem. W naszych przez c. k. ministerjum polecanych podręcznikach Homer nie istniał. Żyła w nich tylko czeza fantasmagoria niemieckiej nauki, która nam do wierzenia podawała, że dwa największe arcydzieła poezji składają się z luźnych kawalków, cierpliwie i zrecznie zszytych przez jakiegoś tajemniczego łatacza. Ponieważ nie mogłem w to uwierzyć, dostałem w szóstej klasie „poprawkę” z greki.

I oto dziś widzę, jak Homer zmartwychwstaje na progu polskiej szkoły. Z poczucia sumienności prof. Witkowski podał na końcu książki niedorzeczne opinie Wolfów i Lachmanów, ale we wstępie, w tem słowie wtajemniczenia, mówi o Homerze, jako o twórcy „Iliady” i „Odysei”. Mówi prosto, jasno i poucza o wszystkich rzeczach, jakie są niezbędne do zrozumienia poematu. Nasza wiedza o Homerze rozszerzyła się niepomniernie. Nikt nas już dziś nie przekona, że w jego czasach nie znano pisma. Posiadamy napisy fenickie z XIII wieku przed Chr. i wiemy, że na Krecie jeszcze dawniej zapelniano tabliczki gliniane niezrozumiałym dla nas alfabetem. Archiwa królów hetyckich powtarzają imiona: Achajów, Danaów, Atrousa jako rzeczywiście historię. W rumowiskach Myken, Tirysu, Knossos, Troi, wysp Archipelagu znaleziono tysiące przedmiotów, których kształt, użytek lub ozdoba noszą na sobie dotknięcie homerowego wiersza. Z każdym rokiem przybliża się ku nam coraz bardziej epoka Homera i może niedalecy jesteśmy czasu, kiedy z całą dokładnością określimy dzieje, o których śpiewał.

Miło mi pomyśleć, że ten nowy Homer idzie na podbój młodych dusz polskich. Ale jakże zdaje mi się idzie w walejszym rymsztunku. Jeśli mnie dotyk paiców nie myli, ten tom, pomimo plansz, wstępów i dodatków, jest cieńszy, aniżeli był dawniej. Oczywiście, wysnuł się, aby się móc łatwiej precyzyjnie przez wązkie ramy dzisiejszego programu. Uszczuplono go do koniecznego minimum, odjęto tysiące cudnych wierszy, skreślono dziesiątki nieporównanych scen, aby przeciętne umysłowe sam rdzeń poematu. Wydawca poczynał te skróty z wielką ostrożnością i z prawdziwym poczuciem smaku. Jeśli istnieje możliwość przerobienia w szkole całego tomu, to wyniesie się z tej lektury zadowalającą znajomość Odysei. Ale świadomości rzeczy mówią, że nienajmniej możliwości.

Pozostają więc przekłady. Prof. Witkowski wymienia je w osobnym ustępie swej przedmowy. Ten ustęp jest za krótki. Brak w nim jednej pozycji: przekładu Wittlina. Jest to, oczywiście, zapomnienie. Żadnego innego powodu przypuszczać niepodobna. Poczuję się więc do obowiązku przypomnieć, że ten przekład istnieje. Jakkolwiek może być o nim sąd filologów, jest to piękny wysiłek poetycki, trud ośmiolatek, zbożna praca tego wiersza i niezwykłego języka. Ale nie zdaje mi się, aby i sąd filologów wyrażał potępienie. Pamiętam pewien wieczór r. 1919, kiedy przy dwóch młodych świeżakach odbywało się posiedzenie Towarzystwa Filologicznego, z akompaniamentem granatów ukraińskich. Wtedy Wittlin czytał fragmenty swojej „Odysei”. Te głosy, jakie się później odezwały, a był wśród nich i głos prof. Witkowskiego, były znacznie bliższe entuzjazmu niż nagany. „Odyseja” Wittlina, czeka obecnie na nowe wydanie. Znaczy to, że kilka tysięcy egzemplarzy pierwszej edycji weszło już w świadomość naszego pokolenia i że zaniosło wieść o „boskim tułaczku” tam, gdzie ona nie dotrze w śpiewnych heksametrach oryginału.

Jan Parandowski.

Otwarcie wystawy reprezentacyjnej Z. Z. P. A. P. Dziś o godz. 12 w południe odbyło się w nowym lokalu wystawowym Związku Zaw. Polskich Artystów Plastyków przy ul. Nowy Świat 19 otwarcie wystawy reprezentacyjnej Związku. Przecięcia wstęgi dokonał p. Minister W. R. i O. P. Dobrucki w obecności dyr. Depart. Kultury i Sztuki Skotnickiego oraz rady tegoż dep. p. Woydyny. Na otwarcie wystawy przybyli m. in. dyr. Protokułu p. Przędziński, ambasador francuski Laroche, poseł czesłowski Girs, poseł anstryacki Post, generał Chary

i inni. Gości witali i oprowadzali po wystawie prezes Z. Z. P. A. P. p. Kazimierz Strzeński wraz z członkami komitetu wystawowego. Ogółem na wernisaż przybyło około 400 osób. Wystawa obejmuje 138 dzieł z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki. Wyznaczone zostały cztery nagrody za najlepsze prace: nagroda Prezesa Rady Ministrów, m. st. Warszawy, komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej oraz nagroda Prasy.

Nowa opera polska. Profesor Kouserwatorium warszawskiego, Piotr Rytel, wykonał operę, osnutą na tle słynnego utworu Jerzego Żuławskiego, p. t. „Iliada”.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

DEPESZE Z NOCY.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT). W dniu dzisiejszym, w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w obecności szefa kancelarii cywilnej Dzieciolowskiego, odebrał na Zamku przysięgę od nowomianowanego biskupa wrocławskiego, ks. Krynickiego.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT). Dnia 19 grudnia b. r. zostały wymienione dokumenty ratyfikacyjne układu polsko-niemieckiego, podpisanego w Berlinie dnia 24 stycznia 1927 o wykonaniu art. 312 (sprawy ubezpieczeniowe) traktatu wersalskiego. Wymiany powyższej dokonał w imieniu Polski i Woin. M. Gdańska Minister spraw zagranicznych p. Zaleski, ze strony Niemiec zaś p. Ulrich Rauscher, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT). Minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął w dniu dzisiejszym prezesa sądu apelacyjnego z Katowic, Tadeusza Starka, który przybył służbowo na kilka dni do Warszawy.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT). W dniu 19 b. m. w gabinecie p. Ministra pracy i opieki społecznej Dra Jurkiewicza odbyła się konferencja przy udziale wicedyrektora Urzędu emigracyjnego Pużyłowskiego i głównego radcy prawnego Pierzchańskiego w sprawie rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji.

Warszawa, 19 grudnia. (PAT). Dnia 20 b. m. w Ministerstwie pracy i opieki społecznej odbył się czwarta sesja Rady Opieki społecznej. Na porządku dziennym obrad będą sprawy: rozgraniczenie spraw opiekuńczych między samorządy równego stopnia, ulgi podatkowe dla domów robotniczych, zaopatrzenie osób, które utraciły zdrowie wskutek wydarzeń wojennych bez związku przyczynowego ze służbą wojskową oraz zaopatrzenie pozostałych po tych osobach.

Poznań, 19 grudnia. (PAT). Dziś odbył się tu nadzwyczajny Zjazd delegatów Zjednoczenia Związku cechów, samodzielnych rzemieślników i przemysłowców, naczelnej zawodowej organizacji Wielkopolskiej. Na zebraniu tem, w którym uczestniczyło około 90 proc. uprawnionych do głosowania delegatów uchwalono, po ożywionej dyskusji zasadniczą deklarację w sprawie zbliżających się wyborów do ciała ustawodawczych.

Rzym, 19 grudnia. (PAT). Ojciec Święty odbył dziś rano tajny Konsystorz w celu mianowania nowych kardynałów, którymi zostali: wizytator Apostolski w Indiach wschodnich Lepisier, Arcybiskup Quebecu Rouleau, Arcybiskup Besansou Binet, Arcybiskup w Toledo Segura Y Saenz, Arcybiskup Ezstergoam Szeredyi. Papież wygłosił krótkie przemówienie, w którym oddał hołd pamięci wybitnych, pełnych zasług kardynałów, zmarłych bądź w siedzibach ich Episkopatów, bądź w kurji papieskiej. Ciężką stratą — mówił Papież — było wyrzeczenie się godności kardynalskiej przez kardynała Dillota, który powrócił do szeregów Towarzystwa Jezusowego. W piśmie, zgłaszającym dymisję, kardynał Dillot przedstawił jednak powody tak szlachetne i wzniosłe i przytoczył okoliczności tak poważne, że po głębokim zastanowieniu i modlach Papież uznał za właściwe przyjąć dymisję. Przemówienie swoje zakończył Ojciec św. obwieszczeniem mianowania nowych kardynałów.

Praga, 19 grudnia. (PAT). W związku z zawarciem modus vivendi między rządem czesłowskiem a Watykanem donoszą z Rzymu, że w dniu wczorajszym przyjął Papież pełnomocnego ministra Czechosłowacji dr. Kroftę na dłuższej audjencji, przyczem oświadczył mu, iż na nowego nuncjusza papieskiego w Pradze upatrzony jest Msgr

Marmaggi, który w najbliższym czasie wyjedzie do Pragi.

Moskwa, 19 grudnia. (AW). Kongres partii komunistycznej powziął ostateczną decyzję w sprawie opozycji. Jednogłośnie postanowiono usunąć z partii 57 członków opozycji, m. i. Zinowiewa, Kamieniewa, Rakowskiego, Radka, Piatakowa, 23 członków skrajnych grup opozycyjnych (Sapronowa i innych) postanowiono również wykluczyć.

Moskwa, 19 grudnia. (PAT). Grupa składająca się z 12-tu wykluczonych opozycjonistów, a wśród nich tak wybitni przewodcy opozycji, jak Zinowiew, Kamieniew, Jwdochimow i Bakajew, zwróciła się do kongresu partii komunistycznej z prośbą o ponowne przyjęcie do partii. Grupa zgadza się na publiczne potępienie swej dotychczasowej taktyki, gdyż — jak stwierdza — nie widzi przed sobą możliwości istnienia na zewnątrz ram partii.

Kongres w odpowiedzi na tę prośbę postanowił utrzymać swoją rezolucję w mocy a prośbę grupy odesłać do Centralnej Kontrolnej Komisji z tem, ażeby dopiero po upływie pół roku zajęła się jej rozpatrzeniem. Do tego czasu wszyscy członkowie grupy mają być uważani za wydalonych z partii.

Berlin, 19 grudnia. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu w obecności przedstawicieli krajów i licznych posłów Rzeszy. Minister spraw zagranicznych wygłosił referat o ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Następnie hr. Bernsdorf jako przedstawiciel rządu niemieckiego na międzynarodową przygotowawczą konferencję rozbrojeniową, zdawał sprawę z obecnego stanu kwestji rozbrojeniowej. Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja.

Berlin, 19 grudnia. (PAT). W sali posiedzeń Zarządu niemieckiej partii socjalistycznej rozpoczęły się w niedzielę obrady konferencji partii socjalistycznych północno-wschodniej Europy, z Polski biorą w niej udział pp. Diamand i Niedziałkowski PPS, Drobner i Krug (P. N. P. S.).

Konferencja zajmowała się kwestjami wewnętrznymi, związanymi ze stosunkami pomiędzy poszczególnymi partiami a w szczególności przeprowadziła obszerną dyskusję nad rozwojem wydarzeń na Litwie. Dziś przedpołudniem utworzona została komisja, składająca się z 6 osób., w której obok Fryderyka Adlera, jako sekretarza Międzynarodówki socjalistycznej, wzięli udział po jednym przedstawiciel Litwy, Polski, Łotwy, Gdańska, Rosji i Niemiec. Komisja ta ma opracować projekt rezolucji, który jeszcze dziś na wieczornym zebraniu ma być uchwalony.

Ryga, 19 grudnia. (PAT). Rokowania w sprawie utworzenia nowej koalicji rządowej bez udziału socjalistów trwają w dalszym ciągu. Przywódcy prawy wyrażają się o dotychczasowym przebiegu narad optymistycznie. Jako kandydata na premiera wymieniają Adama Kriwina. Jest to były minister pracy, członek partii radykalno-demokratycznej.

Hongkong, 19 grudnia. (PAT). Ruch komunistyczny, jakkolwiek stłumiony w Kantonie, rozwija się jeszcze w różnych okolicach prowincji Szantungu. Dziesiątki tysięcy uchodźców z tych okolic napływają do Hongkongu. Uchodźcy ci opowiadają o straszliwych scenach masowych rzezi i tortur, dokonywanych przez komunistów w wielu miejscowościach.

Pekin, 19 grudnia. (AW). Z Szanghaju donoszą, że tamtejszy konsul generalny Związku sowieckiego zioły nankińskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę protestacyjną Cziczerina w związku z zamknięciem konsulatów sowieckich na terytorjach pozostających pod władzą rządu nankińskiego. Jednocześnie nota ta zawiera protest przeciwko represjom, na jakie narażeni są urzędnicy konsularni i dyplomaci sowieccy na terenach zajętych przez nankińczyków.

Tsin Nan Fu, 19 grudnia. (PAT). W następstwie panującego powszechnie bandytyzmu i ucisku ze strony wojska oraz dewaluacji, ludność prowincji Szan Tung udaje się masowo do Mandżurji. Można dziś pod różować kilka dni w bogatych dawniej okręgach rolniczych i nie spotkać żywej duszy. Liczba osób, które wyemigrowały z Szan Tungu w roku bieżącym, dosięga miliona. Znaczna liczba mieszkańców wstępuje również do szeregów walczących z sobą armij, jedynie w celu zapewnienia sobie środków utrzymania.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:

Dr. MARCELI SZAROTA,

cytacyjne można przejrzeć w tut. Sądzie w godzinach urzędowych w biurze Nr. 9. 10.007

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, 10 listopada 1927.

E. XIII. 6068/26/13. Edykt licytacyjny. Na wniosek Adama Przanowskiego w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się w tutejszym Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 53 H p. dnia 29 grudnia 1927 o godz. 10 przedpoł. licytacja realności lwh. 8 gm. Kraków, składającej się 1/22 części 2-piętrowego domu stanowiącego hotel i piętrowej oficyny. Jako przynależność ogrodoznie. Wartość szacunkowa 10.400 zł. przynależności 200 zł. Najniższa oferta 5. 200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaży nie nastąpi. 10.006

Sąd powiatowy cywilny Oddział XIII.
Kraków, dnia 24 października 1927.

E. 490/27. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1927 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja pnb. 23 i 18 parcel gruntowych gminy Zbojska. Realność oszacowana została na 12550 zł. Najniższa oferta wynosi 8366 zł. Rzeczowo interesowani winni zgłosić swe pretensje w tut. Sądzie przed terminem licytacyjnym. 10.024

Sąd powiatowy, Oddział II.
Bukowsko, dnia 19 listopada 1927.

E. 1620/26/6. Edykt licytacyjny. Dnia 26 stycznia 1928 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 tutejszego Sądu odbędzie się licytacja realności whl. 1741 gminy Piskarowice ocenionej na 741 zł. o najniższej ofercie 494 zł. oraz whl. 2247 ocenionej na 1556 zł., a najniższej ofercie 1037 zł. 32 gr. 10.010

Sąd powiatowy.
Sieniąwa, 9 września 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. 1872/27/7. Edykt. Podaje się do publicznej wiadomości, że w tut. Sądzie wystawione będą na publiczną sprzedaż następujące nieruchomości zobowiązanego Iwana Zwaryczaka w Rosulnej własne: 1) 8/48 niew. części realności obj. whl. 1200 gm. Rosulna, składającej się z pb. 19 i pgr. 3022/2, 3023, 3024, 3026, 3027, 3028, 2) 1/6 niew. część whl. 1318 tejże gminy składającej się z pgr. 4302/4, 4303/2, 3) 1/3 niew. części whl. 1403, składającej się z pgr. 3398/2, 3399/1 i 3400/2. 4) 1/3 niew. części whl. 521, składającej się z pgr. 4293/1, 4294/2, 2251/3. 5) 1/3 niew. część whl. 1362 i składającej się z pgr. 4303/3 i 4204/2. Dla braku ksiąg gruntowych wzywa się wszystkich którzy sobie roszczą prawa rzeczowe do powyższych nieruchomości, by najdalej w jednodniowym terminie swe prawa i roszczenia w tut. Sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie takie tylko zostaną uwzględnione, które są w aktach egzekucyjnych wykazane. 10.935

Sąd powiatowy, Oddział II.
Solotwina, dnia 23 listopada 1927.

E. 1838/27/8. Edykt. W sprawie egzek. przeciw Nikole Pawlukowi w Porochach wdrożono w tut. Sądzie egzekucję realną. Przedmiotem licytacji będzie połowa realności whl. 914 niew. 1/4 realności whl. 839 i 1084 oraz 1/5 realności whl. 623 gm. kat. Porohy zobowiązanego własnych. Wobec braku ksiąg gruntowych wzywa się wszystkich, kto sobie rości prawa rzeczowe do powyższych realności, by najdalej do jednego miesiąca swe prawa i roszczenia w podpisany Sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie takie tylko uwzględnione zostaną, które w aktach egzekucyjnych są wykazane. 10.034

Sąd powiatowy, Oddział II.
Solotwina, dnia 24 listopada 1927.

E. 1660/27. W sprawie egzekucyjnej Jakóba Horowitza kupca w Chrzanowie przez adw. Dra Cyfiera w Chrzanowie przeciw zobowiązanemu Jakóbowi Landaowi kupcowi we Wiedniu pto: 18.235 zł. w zlocie zpn. Ustanawia się dla zobowiązanego kuratora dla mniejszego przewodu egzekucyjnego w osobie adw. Dra Gustawa Riešera, któremu równocześnie doręcza się uchwały z dnia 4 lipca i 18 sierpnia br. który winien zastępować zobowiązanego na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, aż do chwili aż sam wstąpi w przewód egzekucyjny. 10.025

Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 30 listopada 1927.

E. 110/27. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Franciszka Ksawerego Geringera przeciw Schabse Rosenbaumowi o wykreślenie praw dzierżawy i zastawu dla sumy 8000 kor. — ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Schabsy Rosenbauma, kuratorem w osobie Dra Moslera adw. w Czortkowie. Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo do czasu dopóki sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi. 9999

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 15 października 1927.

Cw. II. 57/27/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Emilowi Blasbalgowi kupcowi w Tarnowie wniesioną została do tutejszego Sądu skarga przez Abrahama Sterna z Tarnowa o zapłatę 700 dolarów na skargę tę wydano wekslowy nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem w osobie Dra Apfelbauma adwokata w Tarnowie. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo w rzeczonyj sprawie dopóki on w Sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje. 10.004

Sąd okręgowy, Oddział II.
Tarnów, 31 października 1927.

E. 726/27. W sprawie egzekucyjnej Syndykatu Rolniczego w Krakowie przeciw Ks. Michałowi Kronenbergowi o 1000 zł., 800 zł., i 500 zł. zpn. Dla niewiadomego z miejsca pobytu ks. Michała Kronenberga z Pstragowej ustanawia się kuratorem Dr. Krišego adwokata w Ropczycach — który go zastępować będzie dopóki sam nie wstąpi i nie zawiadomi pełnomocnika. 10.008

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 25 listopada 1927.

SPADKI.

A. 140/26/12. Wezwanie nieznanych dziedziców Anna z Szustakiewiczów Horodyska gospożni w Kolbajowicach zmarła dnia 6 stycznia 1926 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali jacy spadkobiercy a zarazem ustanowi dziedzicze rzez głowę jej ojca śp. Pawła Szustakiewicza.

Ustanawia się zatem Andrzeja Słoninke Czajkowskiego syna Jana z Czajkowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tut. Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykażać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu spadek wyda się spadkiem tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie tym osobom, które się już zgłosiły do spadku, a które również są ustawowymi dziedzicami. 10.033

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 18 sierpnia 1927.

UPADŁOŚCI.

Sa 33/27/14. Uchwała. Sąd okręgowy w Czortkowie zastanawia postępowanie układowe wdrożone na wniosek dłużnika Józefa Stempera kupca w Korolówce, albowiem układ nie został przez wierzycieli w sposób ustawą wymagany przyjęty (§ 56 ust. ukl.). 10.017

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 12 listopada 1927.

Sa 27/27. Zatwierdzenie ugody. Sąd okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty pomiędzy dłużnikiem Mendlem Sonenschem kupcem w Czortkowie a jego wierzycielami na audjencji układowej dnia 6 września 1927. 9995

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 8 października 1927.

Sa 3/27/21. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji układowej dnia 8 lipca 1927 między dłużnikami Mozesem Thalerem kupcem w Tarnowie ulica Targowa a jego wierzycielami. 10.003

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 15 października 1927.

Sa 20/27/59. Zakończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe do majątku dłużników Leisera Munda i Herscha Schlimpera współwłaścicieli magazynu futer i kapeluszy we Lwowie, Krakowska 32 jest zakończone. 10042

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 28 listopada 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 146/27. Edykt. Filip Soroka urodzony 24 grudnia 1874 w Strychańcach i tam zamieszkały zaginał w r. 1915 w czasie ataku na górce Tatarówce i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 9969

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 lipca 1927.

T. 119/27. Edykt. Teodor Kit syn Jakóba i Anny urodzony 1 maja 1875 w Prusieku a w Zahorzu kłihynieckim zamieszkały, zmarł w marcu 1920 w Baranowiczach, tamże został pochowany i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 3 miesięcy, od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 9968

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 sierpnia 1927.

T. 87/27. Edykt. Jan Semenc urodzony 6 sierpnia 1873 w Saraczukach i tam zamieszkały wzięty w r. 1916 do niewoli rosyjskiej, gdzie zachorowawszy miał umrzeć, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 9967

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 lipca 1927.

T. 27/26. Edykt. Mikołaj Wychruszcz syn Grzegorza i Pelagii urodz. 8 lutego 1884 w Celnowie i tam zamieszkały żołnierz wojny światowej, dostał się do niewoli włoskiej, skąd pisał jeszcze r. 1916 a od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, by w Sądzie się zgłosił lub dał o sobie znać. 9966

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 18 stycznia 1927.

T. 152/27. Edykt. Jurko Kobielski syn Jana i Oleny urodzony 18 kwietnia 1874 w Białokrynicy i tam zamieszkały zaginał w roku 1915 w czasie wojny światowej jako żołnierz 55 p. p. Od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie prawne, że nie żyje. Na prośbę żony Anny wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 9955

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 września 1927.

T. 162/27. Edykt. Kość Błahy syn Zofji urodzony 29 maja 1880 w Horożance i zamieszkały jako żołnierz 36 p. p. austr. został w roku 1916 na froncie włoskim zabity, od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by Sądzie się zgłosił. 9956

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 23 września 1927.

T. 179/27. Edykt. Bazyli Borek syn Jana i Katarzyny urodzony 25 sierpnia 1881, w Hynowicach i tam zamieszkały, zaginał w bitwie pod Przemysłem w roku 1915 jako żołnierz austr. od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się aby najpóźniej do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 9970

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 września 1927.

T. 275/26. Edykt. Aleksander Hrybik syn Oleksy urodzony 31 maja 1881 w Bokowie i tam zamieszkały, żołnierz wojny światowej, pisał do domu do roku 1917 a od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby w Sądzie się zgłosił lub dał znać o sobie. 9952

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 29 marca 1927.

T. 82/27. Edykt. Zachariasz Mazur urodzony 10 października 1874 w Chatkach ad Podhajce i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr., zachorowawszy r. 1914 na czerwonkę zmarł i został pochowany we wsi Wołośnianka obok Ławocznego od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa by dał znać o sobie. 9953

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 18 czerwca 1927.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Rawie Ruskiej ogłasza konkurs na posady lekarzy okręgowych w Niemirowie, Uhnowie i Magierowie z poborami urzędników państwowych od XII do X stopnia plac.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31 stycznia 1928 r.

Do podania dołączyć należy dyplom lekarski i krótki opis życia.

Przewodniczący Tym. Zarządu Powiatowego

Malinowski m. p.
Starosta

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szoferską nr. 1005 na nazwisko Bolesław Radwański. 10011—3

Magistrat król. stol. m. Lwowa — Wydział I. LPR. 9341/27.

Lwów, dnia 13. grudnia 1927.

KONKURS!

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na jedną posadę Naczelnika Wydziału Magistratu miasta Lwowa.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieposzlakowaną przeszłość,
- 3) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
- 4) odbycie wyższych studiów, zakończonych przepisaniem egzaminami,
- 5) złożenie egzaminu praktycznego, przez pisanego dla urzędników I-szej kategorii w państwowej służbie administracyjnej,
- 6) conajmniej 5-cioletnią praktykę w administracyjnej służbie państwowej lub samorządowej.

Do posady tej przywiązane są pobory VI-tego względnie V-tego stopnia służbowego pracowników państwowych, wraz z 15% -wym dodatkiem komunalnym.

Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok poczem nastąpić może ustalenie zależności od wyników pracy kandydata.

Kandydatowi Magistrat ułatwi ewentualnie otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnieść do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20 stycznia 1928. 10014

(—) Jan Strzelecki

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

Magistrat król. stol. m. Lwowa — Wydział I. LPR. 9481/27.

Lwów, dnia 13. grudnia 1927.

KONKURS!

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko Zarządcy dobrami i majątkiem gminy miasta Lwowa.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieposzlakowaną przeszłość,
- 3) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
- 4) złożenie przepisanych egzaminów i odbytych studiów wyższych: rolniczych, leśnych lub gospodarczych,
- 5) przynajmniej 5-cioletnią praktykę na kierowniczym stanowisku w zakresie Zarządu dóbr ziemskich, lasów lub większych przedsiębiorstw.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VI-tego względnie V-tego stopnia służbowego pracowników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym. Posada nadana będzie kontraktowo na jeden rok, poczem przedłużoną być może zależnie od wyników pracy kandydata.

Kandydatom ułatwi Magistrat ewentualnie otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnieść do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20 stycznia 1928. 10015

(—) Jan Strzelecki

Magistrat król. stol. m. Lwowa — Wydział I. LPR. 9058/27.

Lwów, dnia 13. grudnia 1927.

KONKURS!

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę Naczelnego Lekarza miejskiego we Lwowie.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieposzlakowaną przeszłość,
- 3) uzyskanie dyplomu doktora medycyny,
- 4) złożenie egzaminu fizykalnego, względnie podobnej kwalifikacji z dobrym wynikiem,
- 5) conajmniej 5-cioletnią praktykę w publicznej służbie zdrowia,
- 6) ewentualne inne dowody kwalifikacyjne.

Do posady przywiązany jest VI-ty względnie V-ty stopień służby pracowników państwowych oraz ewentualny dodatek osobisty.

Naczelnemu lekarzowi miejskiemu nie wolno prowadzić prywatnej praktyki lekarskiej.

Stabilizacja nastąpić może po roku zadowalniającej służby, o ile kandydat nie pozostaje w miejskiej służbie sanitarnej we Lwowie.

Magistrat miasta Lwowa ułatwi ewentualnie kandydatowi otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnieść do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20 stycznia 1928. 10016

(—) Jan Strzelecki

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

Ogłoszenia prywatne.

OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza i Dyrekcja Firmy „Fabryka Maszyn i Odlewnia Bracia Biskupscy w Kołomyji“ ogłasza, że na podstawie rozporz. Prez. Rzp. P. z 21 czerwca 1924 Dz. U. R. PP. Nr. 55, oraz uchwały Walnego Zgromadzenia z 21-go kwietnia 1925 zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu — Kapitał Akcyjny Spółki został przewalutowany na 180.000 Zł. i przemiana tego kapitału Zakładowego w ten sposób ma być przeprowadzona, że na każde 10 sztuk akcji starych nominalnej wartości po 1.000 Mkp. — każda otrzymują akcjonariusze po jednej akcji nowej nominalnej wartości 18 Zł. — Na ułamki akcji (niepodzielne przez 10) wydawane zostaną odcinki akcji na okaziciela opiewające o stosunkowej wartości nominalnej.

Niniejszem wzywa się posiadaczy akcji powyższej Firmy do złożenia swych akcji w Biurze Firmy w Kołomyji — bądź też w kancelarji syndyka Firmy Dra Stanisława Dregiewiczza, adwokata we Lwowie, ul. Szopena 4 — w celu przeprowadzenia powyższej zamiany akcji, a to najdalej po dzień 31 grudnia 1927, poczem wydane zostaną nowe akcje zgłaszającym się akcjonariuszom, — względnie odpowiednie odcinki akcji na okaziciela opiewające. 10.043